

W Polsce zaczyna dominować pokolenie, które nie zna świata bez komputerów, telefonów komórkowych i dostępu do Internetu 24 godziny na dobę. Są to osoby urodzone po 1985 roku, które dorastały w otoczeniu elektroniki, wideo, gier komputerowych czy telewizyjnych, odtwarzaczy muzyki (od walkmana po mp3 playera) i innych urządzeń multimedialnych.

Może jest tak, że problemy, które obserwujemy wśród naszych dzieci wynikają z tego, że osoby starsze, można powiedzieć z epoki przed-cyfrowej oraz osoby z epoki cyfrowej, mówią różnymi językami. Dziś młodzi ludzie myślą i przetwarzają informacje w zupełnie inny sposób niż pokolenie epoki przed-cyfrowej, inne mają również oczekiwania wobec życia.

Na istotne różnice w postrzeganiu świata i korzystania z jego zasobów przez młodzież jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę Mark Prensky, amerykański badacz mediów i Internetu. W opublikowanym w 2001 roku artykule „Digital natives, digital immigrants” użył on po raz pierwszy terminów „cyfrowi tubylcy” i „cyfrowi imigranci” dla oznaczenia i zwrócenia uwagi na dwa odmienne sposoby funkcjonowania we współczesnej zsięciowanej rzeczywistości